

Widzew

Cena: 10 zł | 20. kolejka PKO Bank Polski Ekstraklasy | Widzew Łódź - Cracovia | 09.02.2025 | godz. 14:45



Widzew Łódź - Cracovia





Szanowni kibice, Widzewiacy!



Miło nam powitać Was w Sercu Łodzi w nowym, 2025 roku! Liczymy, że przyniesie nam wiele sukcesów i radości!

Spotkanie z Cracovią jest okazją do ugoszczenia na stadionie grupy ponad 1500 młodych kibiców – zawodników trenujących sport w naszych Klubach Partnerskich oraz ośrodkach Młodego Widzewa. Dziewięć województw, 53 kluby i 16 ośrodków MW – z całą pewnością możemy stwierdzić, że #PółPolski gra z nami! W przerwie spotkania na murawie pojawi się ok. 70 dzieci z flagami reprezentującymi wszystkie zrzeszone z Widzewem podmioty. Przywitajmy młodych kibiców gromkimi brawami!

Zachęcamy również do wzięcia udziału w konkursie „Widzew moimi oczami” – nasi najmłodszy sympatycy mają okazję, aby wygrać atrakcyjne nagrody i sprawdzić swoje siły w tworzeniu krótkometrażowych filmów, które ukażą ich wizytę w Sercu Łodzi.

Pełne trybuny to pewnik, ale najważniejsze jest boisko. Pomóżmy drużynie w walce o trzy punkty!
#DawajWidzew!



Starzy znajomi i młodzi nowicjusze

Gdy Cracovia po raz ostatni gościła w Sercu Łodzi, a było to jesienią 2023 roku, między słupkami bramki drużyny Widzewa stał Henrich Ravas. Kilka miesięcy wcześniej z Klubu odszedł pełniący funkcję prezesa Mateusz Dróżdź. Teraz obaj są w Cracovii.

Mateusz Dróżdź pracę w klubie spod Wawelu rozpoczął w styczniu ubiegłego roku, w trakcie poprzedniego sezonu, który zespół Pasów zakończył w PKO Bank Polski Ekstraklasie na trzynastym miejscu.



Przed obecną ligową kampanią do krakowskiej drużyny dołączył wspomniany Ravas i tak obaj panowie ponownie spotkali się w jednym klubie. Ich pierwszy wspólny, w różnych rolach, mecz przeciwko Widzewowi zakończył przegraną. Przypomnijmy, że jesienią łodzianie odnieśli przy Kałuzi zwycięstwo 3:1, mimo że jako pierwsi szybko stracili gola.

Po tamtym spotkaniu, które poprzedziła domowa wygrana 2:1 z Lechem, kibice RTS-u z optymizmem patrzyli na dalszą część rundy jesiennej, ale jej przebieg zweryfikował ich oczekiwania. Za to Cracovia zaczęła regularnie gromadzić punkty i usadowiła się w szerokiej czołówce.



Obecna lokata zespołu trenera Dawida Kroczyka mogła być nawet trochę wyższa, ale Pasy nieco wyhamowały na końcówce poprzedniej rundy, notując najpierw dwie porażki, a następnie dwa remisy. Pierwszy z nich zaliczyli jeszcze z Henrichem Ravasem w bramce, tracąc w samej końcówce prowadzenie z grającym w liczbnym osłabieniu Zagłębiem Lubin.

Na kolejne spotkanie, z Piastem Gliwice, do bramki Cracovii wrócił Sebastian Madejski i zachował czyste konto. Podobnie było w pierwszym wiosennym meczu, w którym Pasy bezbramkowo zremisowały u siebie z Rakowem. - Traktowaliśmy ten mecz zadaniowo i trzeba było znaleźć takie ustawienie, które będzie najbardziej skuteczne w stosunku do drużyny przeciwnej. Raków bardzo często jest nastawiony na zdobywanie środkiem i tu chcieliśmy wykluczyć tą możliwość tworzenia przewagi w centralnym sektorze. Kiedy było to niemożliwe, bardzo często „dziesiątki” Rakowa, między innymi Ivi Lopez, opanowały boczne sektory i tam tworzyły matą grę. My dość sprawnie na to reagowaliśmy – **mówił po spotkaniu Dawid Kroczyk.**

Trener krakowskiego zespołu dodał, że dobrze wyglądały w jego drużynie pressing i starania o odbiór piłki na połowie przeciwnika: - Stworzyliśmy dużo zagrożenia Rakowowi. (...) W trakcie meczu, z dynamiki spotkania wyszło to, że może być bardzo skuteczne i się nie cofnęliśmy. Plan był taki, że te pierwsze dziesięć, piętnaście minut idziemy mocno, ale utrzymaliśmy to do końca spotkania.



**Bilans meczów
Widzew Łódź – KS Cracovia:**

Ekstraklasa: 22 (9-7-6) 34-28*

Puchar Polski: 2 (1-0-1) 2-3

Puchar Ekstraklasz: 4 (2-1-1) 9-5

Ogółem: 28 (12-8-8) 45-36

*podano po kolei liczbę meczów, zwycięstw
- remisów - porażek i bilans bramek.

Jak widać, Cracovia traci ostatnio mało bramek, nie przegrywa, ale też nie jest skuteczna pod bramkami rywali i zanotowała piątą z rzędu ligowy występ bez zwycięstwa. Nie ma co jednak wypominać przeciwnikowi jego niemocy, skoro ma się własne problemy. Widzewiacy rozpoczęli wiosnę od wyjazdowej porażki 1:4 z Lechem, przystępując do meczu z brakiem wielu zawodników kadry.

Dla łódzian była to czwarta przegrana w pięciu ostatnich oficjalnych meczach, licząc spotkanie w Pucharze Polski z Koroną. - Rok temu zaczynaliśmy rozgrywki w danym roku kalendarzowym od porażki z Jagiellonią, która okazała się Mistrzem Polski. Dzisiaj przegraliśmy z Lechem i wiele wskazuje na to, że taki scenariusz się powtórzy. Po tamtym meczu mieliśmy serię całkiem przyzwoitych wyników i mam nadzieję, że teraz będzie tak samo – mówił po meczu w Poznaniu trener Daniel Myśliwiec.

Jego zespół chciał zaskoczyć rywala, jednak ten nie był zaskoczony tym, że pierwszy raz Widzew zagrał tak mocno zmienionym ustawieniem. - Było widać, że Lech jest przygotowany na te zmiany. Jak widać to albo nie był dobry pomysł, albo nie był tak zaskakujący – dodał szkoleniowiec.

Na boisku w stolicy Wielkopolski łódzianie zagrali trójką obrońców, w środku z debiutującym w barwach RTS-u Polydefkiszem Volanakiszem. 21-letni Grek nie był jedynym nowicjuszem w ekipie czerwono-biało-czerwonych, bo na ostatnie jedenaście minut do gry wszedł niespełna 19-letni Nikodem Stachowicz.

Może właśnie w tej Widzewskiej Młodzieży jest metoda? Przecież z drużyną na obozie w Turcji byli też, i grali w sparingach, Paweł Kwiatkowski, Jakub Grzeszczak, Leon Madej i Daniel Gryzio. „Nie od razu Kraków zbudowano” – mówi, nomen omen, stare porzekadło. Trzeba jednak dać szansę młodym i zacząć ich „budować” na boisku, w grze o stawkę.

Widzew Łódź – KS Cracovia / 9 lutego / niedziela / 14:45 / transmisja telewizyjna: Canal+ / transmisja radiowa i studio przedmeczowe: WidzewTV



Starzy znajomi i młodzi nowicjusze



Kadra Widzewa Łódź na sezon 2024/2025:

Bramkarze: Rafał **Gikiewicz** (1), Mikołaj **Biegański** (31), Jan **Krzywański** (33).

Obrońcy: Luis **da Silva** (2), Samuel **Kozlovsky** (3), Mateusz **Żyro** (4), Juan **Ibiza** (15), Paweł **Kwiatkowski** (21), Polydefkis **Volanakis** (24), Jakub **Grzejszczak** (30), Lirim **Kastrati** (62), Marcel **Krajewski** (91), Fabio **Nunes** (92).

Pomocnicy: Juljan **Shehu** (6), Jakub **Łukowski** (7), Hilary **Gong** (8), Fran **Alvarez** (10), Bartłomiej **Pawłowski** (19), Leon **Madej** (23), Marek **Hanousek** (25), Sebastian **Kerk** (37), Noah **Diliberto** (44), Nikodem **Stachowicz** (70), Kajetan **Radomski** (73), Jakub **Sypek** (77), Kamil **Cybulski** (78).

Napastnicy: Hubert **Sobol** (17), Daniel **Gryzio** (18), Said **Hamulic** (99).

Trener: Daniel **Myśliwiec**



Kadra Cracovii na sezon 2024/2025:

Bramkarze: Sebastian **Madejski** (13), Jakub **Burek** (26), Henrich **Ravas** (27).

Obrońcy: Andreas **Skovgaard** (3), Virgil **Ghita** (5), Kamil **Glik** (15), Bartosz **Biedrzycki** (16), David Kristijan **Olafsson** (19), Arttu **Hoskonen** (22), Jakub **Jugas** (24), Otar **Kakabadze** (25), Oskar **Wójcik** (66), Patryk **Janasik** (77).

Pomocnicy: Amir **Al-Ammari** (6), Jani **Atanasov** (8), Mikkel **Maigaard** (11), Ajdin **Hasić** (14), Filip **Różga** (18), Fabian **Bzdyl** (23), Oskar **Lachowicz** (72), Patryk **Sokołowski** (88).

Napastnicy: Mick **van Buren** (7), Benjamin **Kallman** (9), Kacper **Śmiglewski** (21).

Trener: Dawid **Kroczek**





Wojciech Śmiech – Dyrektor ds. skautingu seniorskiego

Jak wyglądają kulisy ścignięcia do Widzewa takich zawodników jak Fran Alvarez, Samuel Kozlovsky, Imad Rondić i Andrejs Ciganiks? Dlaczego czasami, mimo długich obserwacji, piłkarz jednak „nie odpala” w nowym klubie? Jak wygląda widzewski skauting „od kuchni”? I dlaczego Jakub Stolarczyk, bramkarz Leicester City, to dobry znajomy Dyrektora ds. skautingu w Widzewie Łódź?

Między innymi o tym rozmawialiśmy z Wojciechem Śmiechem. Zapraszamy do lektury wywiadu, którego pełna wersja ukaże się na oficjalnej stronie Klubu kilka dni po meczu z Cracovią.

Kamil Wójkowski: Jesteś w Klubie od ponad dwóch lat, więc masz już perspektywę odnośnie tego, jak działa obecnie skauting Widzewa, a jak to wyglądało wcześniej. Co się zmieniło?

Wojciech Śmiech: - Podczas pracy w Widzewie trzeba się mierzyć z wieloma wyzwaniami i bieżącymi sprawami. Klub dzisiaj funkcjonuje według działań strukturalnych i proceduralnych. Jest to dobry kierunek, ponieważ każda osoba ma określony zakres obowiązków, wie jakie działania musi wykonywać, aby finalnie osiągnąć skuteczność bieżącą – w przypadku skautingu jest to rekomendacja i pozyskanie jakościowych zawodników, spełniających założoną dla nich rolę. Uważam, że jest to właściwy kierunek, który pozwala rozwijać się Widzewowi.

Z mojej perspektywy na pewno wiele obszarów poprawiłem zarówno w kontekście umiejętności twardych, ale również miękkich poprzez zarządzanie zasobami ludzkimi. Jako klub dostrzegamy obszary, które musimy stale podnosić na wyższy poziom, aby praca działu była bardziej efektywna.

Co konkretnie należy do twoich obowiązków jako Dyrektora ds. skautingu?

- Przede wszystkim bieżąca analiza rynku. Mamy skautów, którzy pracują u nas na pełen etat, ale mamy też takich, którzy pracują tylko na wideo. To jest codzienna organizacja pracy i zarządzania tą grupą ludzi. Nie tylko wyjazdów i obserwacji na żywo, ale też kwestia doboru rynków, które są dla nas priorytetowe, a które nie. Do tego dochodzi ścisła współpraca z działem analiz. Bo w tym kierunku też mocno się rozwijamy, między innymi w sprawie narzędzi do weryfikacji piłkarzy. Wykonuję również zadania skauta, oglądam dużą ilość meczów na video i na żywo, weryfikuję zawodników statystycznie oraz przygotowuję video-profile. Odpowiadam za rozwój podległego mi działu i grupy ludzi oraz za strategię działania - jej realizację oraz ciągły rozwój.

Ilu piłkarzy obecnie obserwujemy?

- Nie będę podawał konkretnych, ale w naszej bazie danych to są bardzo duże liczby. I czasami zdarzają się sytuacje nagłe, tzw. Emergency. Bardzo dobrym przykładem jest tutaj Samuel Kozlovsky. Lewa obrona nie była pozycją, którą jako skauting otrzymaliśmy do poszukiwania na dane okienko transferowe, ponieważ Andrejs Ciganiks przedłużył swój kontrakt. Kiedy przyszła za niego oferta, zareagowaliśmy dosyć szybko. Wytypowaliśmy z bazy raportów trzech najlepszych w naszej ocenie zawodników. Samuel był już wtedy trzy razy widziany przez nas na żywo w sezonie 23/24. Gdybyśmy wcześniej nie wykonali tej pracy i Kozlovsky nie był w naszej bazie, to finalnie mógłby do Widzewa nie trafić. Dlatego ten profit, związany z opracowaniem danych o zawodniku, może przyjść nawet po kilku latach. Często ta „konsumpcja” pracy skautów przychodzi z czasem.

Skauting to inwestycja



Jakie ligi monitoruje skauting Widzewa Łódź? Szukamy piłkarzy w tych mniej oczywistych piłkarsko krajach, czy również w tych z najlepszymi ligami?

- Trzeba to podzielić. Są rynki, czyli ligi, gdzie zawodnicy się sprawdzają. Dobrym przykładem jest tutaj Słowacja. Oczywiście, jeśli chcemy rozwijać się jako Klub, to również szukamy zawodników grających w coraz lepszych ligach. Na przykład w 2. Bundeslidze, LaLiga 2 czy lidze belgijskiej. Jeśli są oczekiwania co do progresu drużyny, to naturalnym jest to, że będziemy więcej czasu poświęcać na mocniejsze ligi. Klub ma większe możliwości, a to pozwala nam na szersze pole działań skautingowych.

A jak to wygląda z ligą czeską, skąd trafił do nas między innymi Imad Rondić?

- Na ten moment żaden polski klub nie jest w stanie pozyskać czołowych piłkarzy z czeskiej ligi, więc trzeba tam szukać właśnie takich zawodników jak Imad. Pozyskaliśmy go za darmo, chociaż nie był oczywisty temat. Patrząc na jego liczby w sezonie 22/23 zdobył tylko 4 ligowe bramki i zaliczył 3 asysty, jednak dzieląc je na czas gry miał udział przy bramce co 166 minut. Byliśmy do niego przekonani, pamiętając, że przychodził jako konkurencja dla Jordiego Sancheza. Pierwsze obserwacje Imada były przeprowadzone jeszcze przed moim przyjściem do Widzewa, jako ciekawostka na pozycji skrzydłowego. W momencie przeprowadzenia transferu wiele osób zastanawiało się nad sensownością takiego ruchu, jednak my jako dział mieliśmy do niego przekonanie. Oczywiście należy podkreślić, że Imad zrobił duży progres w Widzewie.

Z których zawodników, jako dział skautingu, jesteście szczególnie zadowoleni, że udało się ich finalnie, po obserwacji, ściągnąć do Widzewa?

- O Kozlovskim już powiedziałem. Bardzo jestem z tego zadowolony, bo Koza po czterech meczach w Widzewie dostał powołanie do reprezentacji Słowacji. Rozmawiałem z osobą, która jest szefem skautingu w jednym z klubów Ligi Mistrzów z tego sezonu i po transferze Volanakis usłyszałem, że jesteśmy bardzo skuteczni w pozyskiwaniu piłkarzy z potencjałem z ligi słowackiej. Mam nadzieję, że w perspektywie czasu Volanakis będzie również tak dobrze oceniany jak Kozlovsky.

I zimą pojawiły się w mediach informacje o zainteresowaniu Kozlovskim ze strony na przykład klubów z ligi czeskiej...

- Nie dziwię się, bo pomijając umiejętności czysto piłkarskie, kluby mają bardzo rozbudowane analizy motoryczne zawodników, a akurat „Koza” w kwestii intensywności gry jest naprawdę mocny. Wracając do innych piłkarzy, to na pewno Rondić, którego pozyskaliśmy za darmo, a dzisiaj jego wartość rynkowa jest znacząca. Często patrzymy głównie z perspektywy czystego zarobku dla klubu, jednak można też spojrzeć na to tak, że sportowo bardzo nam pomógł i zdobył dla nas dziewięć bramek i zaliczył dwie asysty jesienią. Czyli ten „zarobek” dla klubu jest również w formie wyników sportowych.





Ktoś jeszcze?

- Fran Alvarez. Finalnie to zawodnik, który rozegrał trochę ponad 600 minut na poziomie LaLiga2. Rolą skautingu podczas obserwacji na żywo jest też o ile to możliwe spotkanie z piłkarzem i takie odbyłem z Franem podczas mojej wizyty w Hiszpanii. W naszej bazie piłkarzy do obserwacji nie pojawił się nagle. Był już monitorowany na poziomie trzeciej ligi, jednak w tamtym okresie był niedostępny, ponieważ Albacete wywalczyło awans. W kolejnym sezonie przegrali baraż o wejście do LaLiga. Gdyby to się im udało, to myślę, że Fran mógłby do nas ostatecznie nie trafić.



Dobrym wyborem okazał się też Andrejs Ciganiks, którego wyciągnęliśmy z ławki rezerwowych Dunajskiej Strydy. Był problem, żeby zobaczyć go... na żywo. Udało nam się to podczas meczu reprezentacji. Pojechaliśmy do Rygi, żeby zobaczyć jego aktualną formę i z nim porozmawiać, i było to ważne, bo po takim pierwszym spotkaniu od razu widać, jak ten zawodnik wygląda charektorologicznie i jakie ma nastawienie do Widzewa.



Jednak czasami, mimo długiej obserwacji i selekcji, piłkarz po przyjeździe do klubu zwyczajnie nie „odpala” na boisku i nie prezentuje tego, czym zwrócił uwagę skautów...

- Z mojej perspektywy najważniejszą przyczyną jest adaptacja. To pokazują również dane. Polacy, Słowacy czy Czesi adaptują się u nas bardzo szybko. To kwestia kulturowa. Są przykłady zawodników, którzy mają odpowiednią mentalność i zdolność adaptacji, bez względu na narodowość, ale nie jest to częsta sytuacja. Prowadzimy analizę, jacy gracze, z jakich lig adaptują się w Polsce dobrze.

Sztab szkoleniowy otrzymuje od nas materiały na temat zawodnika i wydaje swoją rekomendację, więc minimalizujemy ryzyko pomylenia się sportowo, ale nie do końca mamy wpływ na wspomnianą adaptację piłkarza w nowym otoczeniu. Pod hasłem „adaptacja” kryje się między innymi to, czy zawodnik przyjeżdża tutaj sam, czy ma ze sobą żonę, dzieci, rodzinę. Łatwiej mu będzie w momencie, gdy jest z rodziną niż sam. To jest naturalne. Przed każdym transferem próbujemy uzyskać jak najwięcej informacji o danym zawodniku ze środowiska. Jako klub analizujemy przypadki każdego nieudanego transferu, szukając przyczyn takiego stanu rzeczy.

Tuż po rozpoczęciu pracy w Widzewie jesienią 2022 roku powiedziałeś w wywiadzie dla oficjalnej klubowej strony, że nadal w polskiej piłce w najwyższych ligach funkcjonują kluby bez skautingu, chociaż twoim zdaniem to krótkowzroczne podejście. Nadal są takie kluby na poziomie Ekstraklasy lub I ligi?

- Tak, bo działają na zasadzie polecenia zawodników od agentów. Dziennie dostajemy do Widzewa ogromną liczbę propozycji piłkarzy od ich agentów. Czasami zdarza się, że dziennie na moim whatsapp jest trzydzieści nowych wiadomości z takimi ofertami. To po części wynika z dużej siatki kontaktów, ale to jest nie do przerobienia.

Skauting to inwestycja

Mamy swój system pierwszej weryfikacji i nie zamykamy się na takie działania, szczególnie z ryneków, których nie oglądamy permanentnie, aczkolwiek z czasem będziemy odchodzić od takiego działania. Chcemy, aby do klubu przychodzili tylko zawodnicy wytypowani przez dział. To nasz priorytet, bo są to zawodnicy obserwowani w dłuższej perspektywie.



Podczas świątecznej przerwy otrzymałeś prezent-niespodziankę pod choinkę w postaci debiutu bramkarza Jakuba Słomarczyka w barwach Leicester City w meczu przeciwko Liverpool FC w Premier League. To twój były podopieczny...

- To jest historia sprzed dziesięciu lat. Wypatrzyłem Kubę podczas test-meczu, w którym zawodnicy spotkali się pierwszy i zarazem ostatni raz w takim składzie. Mając niecałe czternaście lat zagrał w zespole z zawodnikami starszymi o trzy, cztery lata. Przekonał mnie wtedy mentalnością, było u niego widać duży poziom koncentracji, przejawiał cechy lidera, choć był najmłodszy w drużynie. Baza umiejętności bramkarskich również była na obiecującym poziomie, w szczególności gra nogami i łatwość w operowaniu lewą nogą. Dodatkowo już wtedy mierzył w okolicach 184-185 cm wzrostu, zachowując przy tym dobrą koordynację i pracę nóg.

Następnie Kuba trafił na testy do Leicester. Wypadł pozytywnie i zrobiło się zamieszanie wokół jego osoby. Za chwilę zainteresowały się nim inne kluby, a Kuba dodatkowo z Piasta Chęciny trafił do reprezentacji narodowej w swojej kategorii. Z A Klasy jeździł na młodzieżową kadrę Polski.

Jak trafił do pierwszej drużyny Lisów?

- Najpierw był kapitanem zespołu U18, potem U23 w Leicester. Jako obcokrajowiec, co nie jest tak oczywiste w tamtejszym futbolu. Jego mentalność miała kluczowe znaczenie. Dostał też nagrodę „Scholar of the Year” za dobre wyniki sportowe i szkolne podczas oficjalnej gali Premier League. To tylko pokazuje, jak pracował nie tylko na boisku, szybko złapał płynną mowę po angielsku. Jestem w stałym kontakcie z Kubą i jego rodzicami, mamy przyjacielskie relacje. Teraz w ramach przyjemności oglądam w telewizji każdy mecz Leicester z jego udziałem. To jest historia, która moim zdaniem już będzie bardzo trudna do powtórzenia.

To pokazuje, że w pracy w skautingu pojawiają się też nieoczekiwane historie.

- Zdarzają się, ale bardzo rzadko, dzięki temu jest o nich tak głośno. Historia Kuby ma potencjał na film lub książkę, ale to Kuba ma jeszcze dużo do udowodnienia na boisku. Zadebiutował w Premier League, zagrał kilka spotkań, został wybrany do jedenastki kolejki przez Alana Shearera po meczu z Tottenhamem. W końcu poczuł, jak to jest wygrać w Premier League. Kuba jednak mierzy dalej. Chciałbym go kiedyś zobaczyć w reprezentacji Polski, z orzełkiem na piersi.





Grali w Widzewie:

Lubiany bramkarz

Bohaterami naszego cyklu są zazwyczaj piłkarze, którzy barwy Widzewa reprezentowali w latach dziewięćdziesiątych lub na początku wieku. Przed meczem z Cracovią warto wrócić jednak do losów zawodnika, który Serce Łodzi opuścił stosunkowo niedawno, bo w styczniu zeszłego roku. Mowa oczywiście o Henrichu Ravasie, który aktualnie strzeże dostępu do bramki naszego dzisiejszego przeciwnika.

Urodzony w Senicy bramkarz swoje pierwsze sportowe kroki stawiał w barwach miejscowego klubu piłkarskiego, ale to występy w Spartaku Myjava otworzyły mu drzwi do gry w Wielkiej Brytanii. Ravas na Wyspach spędził siedem lat, w tym czasie grając między innymi w młodzieżowych zespołach takich ekip jak Peterborough United czy Derby County. Słowak kilka razy pojawił się nawet na ławce rezerwowych seniorskiej drużyny Baranów, której kapitanem był wówczas słynny Wayne Rooney.



Reakcja władz Widzewa była natychmiastowa - do klubu w ramach transferów awaryjnych sprowadzono Henricha Ravasa i pochodzącego z Ukrainy Wasyla Łytwynienkę. Jak dziś wiemy, to ten pierwszy zapisał się w pamięci kibiców RTS-u.

Choć droga przez rundę wiosenną rozgrywek I ligi nie była usłana różami, o czym szczególnie Widzewiacy mogli przekonać się w domowym meczu z Resovią, przegranym aż 1:4, podopieczni Janusza Niedźwiedzia wywalczyli awans do PKO Bank Polski Ekstraklasy. Zespół beniaminka zrobił furorę po powrocie na najwyższy szczebel rozgrywek, a jednym z architektów dobrej formy stał się właśnie słowacki bramkarz. Jego świetna postawa zaowocowała nawet pierwszym powołaniem do kadry narodowej.

Początek 2023 roku przyniósł zakończenie genialnej passy Łodźian, co dotknęło wszystkich graczy zespołu - w tym naszego bohatera. Choć Ravas nie był może głównym winowajcą gorszych występów, na jeden mecz stracił nawet miejsce w składzie, co jesienią byłoby czymś niewyobrażalnym. W domowym spotkaniu z Piastem Gliwice między słupkami bramki czerwono-biało-czerwonych stanął Jakub Wrąbel.



Po angielskich przygodach przyszedł czas na powrót do ojczyzny, gdzie zawodnik szybko wywalczył miejsce w składzie i pewnie nawet nie spodziewał się, że w trakcie sezonu znów będzie zmieniał pracodawcę. Zresztą, sam Widzew także nie zakładał, że sytuacja zmusi go do zakontraktowania dwóch nowych gol킑perów już po zakończeniu okienka transferowego. Jednak to, co wydarzyło się wiosną 2022 roku, było zaskakujące dla wszystkich. Nieczęsto zdarza się przecież, że dwóch podstawowych bramkarzy w tym samym czasie doznaje poważnych kontuzji. Taki niefortunny zbieg okoliczności dokonał się jednak w walczącym o awans zespole Widzewa, gdy poważne urazy wykluczyły z gry Jakuba Wrąbela i Konrada Reszkę.

Grali w Widzewie:

Lubiany bramkarz

W kolejnym sezonie dyspozycja zespołu powoli wracała na właściwe tory, a wraz z nią także postawa Słowaka, który w wyjazdowym spotkaniu z Legią Warszawa zanotował swoją jedyną asystę w barwach czterokrotnego Mistrza Polski. Postrana przez niego piłka dotarła do Jordiego Sancheza, który zdobył jedyną bramkę dla Widzewa w tamtym meczu.

W następnych miesiącach bramkarz nadal prezentował się z dobrej strony, szczególnie pomagając zespołowi między innymi w meczach z Lechem i Rakowem. Naturalnie pojawiło się więc zainteresowanie innych klubów, w tym amerykańskiego New England Revolution. We wcześniejszych latach występy w barwach klubu z Massachusetts sprawiły, że dwóch bramkarzy - Matt Turner i Djordje Petrović - trafiło do Premier League. Trudno więc się dziwić, że przy przenosinach Ravasa za ocean żywiono nadzieję, że i on obierze taką drogę. Życzenia powodzenia odchodzący zawodnik mógł usłyszeć od wielu kibiców Widzewa - na pożegnalnym spotkaniu w Oficjalnym Sklepie, mimo mroźnej pogody, pojawiło się kilkuset fanów.

Niestety, były bramkarz łódzian wystąpił w MLS zaledwie osiem razy, szybko tracąc zaufanie sztabu szkoleniowego. Co ciekawe, jego ostatni występ na amerykańskich boiskach przypadł na starcie z Interem Miami. W tamtym spotkaniu na listę strzelców dwukrotnie wpisał się Lionel Messi, jedną z bramek zdobył także Luis Suarez. Klasa rywali nie była pocieszeniem po tak trudnym pojedynku, za który na Ravasa spadła krytyka ze strony szkoleniowca zespołu.



- Po meczu już wiedziałem, że nie będę grał. Od tego momentu trener w ogóle ze mną nie rozmawiał. Powiedział tylko, że pierwsza i druga bramka padły po moim błędzie, że za szybko wyrzuciłem piłkę. Wiedziałem, że jak zostanę w drużynie, to będzie mi bardzo trudno o miejsce na boisku - wspominał w październikowej rozmowie z weszlo.com.

Latem Ravas wziął udział w Mistrzostwach Europy jako trzeci bramkarz reprezentacji Słowacji, a chwilę później zaczął szukać nowego pracodawcy. Pomocną dłoń do sprawdzonego już na polskim rynku gracza wyciągnęła Cracovia, której barwy Słowak reprezentuje do dziś. Zdołał się już nawet zmierzyć z byłymi kolegami, ale w rozgrywanym w sierpniu meczu musiał uznać wyższość łodzian i trzykrotnie, po golach Jakuba Łukowskiego, Frana Alvariza i Imada Rondicia, wyciągał piłkę z siatki.



Imię i nazwisko: Henrich Ravas

Data urodzenia: 16.8.1997

Kraj: Słowacja

Kluby: Spartak Myjava (Słowacja), Peterborough United (Anglia), Boston United (Anglia), Derby County (Anglia), Gainsborough Trinity (Anglia), Hartlepool United (Anglia), FK Senica (Słowacja), **Widzew Łódź**, New England Revolution (USA), Cracovia

Mecze i gole w Widzewie: I liga (10/0), PKO BP Ekstraklasa (51/0), Puchar Polski (2/0).

SPONSOR MECZU

WIDZEW ŁÓDŹ - CRACOVIA | 09.02.2025



**POLSKI PRODUCENT
WYPOSAŻENIA ŁAZIENEK
I KUCHNI**

www.deante.pl



#PółPolski Gra z Nami!

Mecz z Cracovią będzie miał wyjątkową oprawę, bo na trybunach pojawi się 1500 dzieci trenujących w Klubach Partnerskich i szkołkach Młodego Widzewa! Młodzież przyjedzie na stadion nie tylko z najbliższych okolic, ale także z wielu miejsc oddalonych od niego o kilkaset kilometrów!

W gronie 53 Klubów Partnerskich są ośrodki z aż dziewięciu województw: łódzkiego, kujawsko-pomorskiego, lubelskiego, małopolskiego, mazowieckiego, podlaskiego, pomorskiego, świętokrzyskiego i wielkopolskiego. Rozwój trenujących w nich dzieci jest monitorowany przez Akademię Widzewa, najzdolniejsi mają możliwość uczestniczenia w zajęciach czy dniach otwartych w łodzi. Zyskują też trenerzy, którzy mogą liczyć na okazję do odbycia staży, szkoleń i webinarów, korzystania z materiałów edukacyjnych czy wymiany doświadczeń.

Młody Widzew to 16 ośrodków, z których 9 zlokalizowanych jest na terenie łodzi, a pozostałe uformowano w kilku pobliskich miejscowościach. We wszystkich oddziałach nad rozwojem około 1200 zawodników oraz zawodniczek czuwają wykwalifikowani trenerzy i trenerki, którzy stale podnoszą swoje kompetencje zgodnie z planami szkoleniowymi Akademii Widzewa. Głównymi założeniami Młodego Widzewa są dostępność dla wszystkich dzieci chętnych do nauki gry w piłkę nożną oraz organizacja dla nich zajęć blisko domu.

Podczas meczu z Cracovią wszystkie dzieci, które zasiądą w sektorze gości i na trybunie B, na własne oczy poczną magię Serca Łodzi, a wiele z nich rozpocznie piękną przygodę związaną z kibicowaniem Widzewowi.

16

Ośrodki
Młodego Widzewa

53

Kluby partnerskie

5

Drużyny żeńskie

1200

Dzieci

8000

Dzieci

73

Zawodniczek





Widzewskie Fan Cluby: Kutno



W naszym meczowym programie rozpoczynamy cykl prezentujący widzewskie fankluby. Zarówno te z miasta Łodzi, jak i spoza niego. Na początek Kutno, czyli jeden z poza łódzkich bastionów Widzewa od zawsze.

W położonym niemal w środku Polski mieście tradycje kibicowania czerwono-biało-czerwonym sięgają lat siedemdziesiątych poprzedniego stulecia. To wtedy jeden z pierwszych kibiców RTS-u z Kutna zaczął odwiedzać stadion mieszczący się jeszcze przy ul. Armii Czerwonej.

Wkrótce na trybunach pojawili kolejni sympatycy Widzewa z tego miasta i dołączyli do tych, którzy zapoczątkowali ruch kibicowski po wschodniej stronie Łodzi. Byli też jednymi z prekursorów ekipy wyjazdowej fanów łódzkiej drużyny. W tym przypadku duże znaczenie dla rozwoju fanklubu miało umiejscowienie miasta. Dzięki dobrym połączeniom stacji kolejowej mogli wspierać drużynę w każdym zakątku Polski. Z tego powodu mieli wiele przygód i ciekawych historii związanych z wyprawami na mecze swojego klubu, o których można byłoby napisać wiele stron...



W latach dziewięćdziesiątych XX wieku kutnowscy Widzewiacy należeli do jednych z najlepszych i najbardziej aktywnych grup kibiców RTS-u. Nie tylko podczas meczów rozgrywanych na stadionie przy alei Piłsudskiego. Licznie wspierali drużynę między innymi w derbowych meczach z ŁKS-em oraz podczas wyjazdowych spotkań z Legią, Lechem czy Wisłą Płock. Kibice z Kutna byli też bardzo aktywni i licznie reprezentowali Widzew podczas pucharowych wypraw po Europie. Między innymi na meczach z Bangor City, Broendby, Borussią Dortmund, Atlético Madryt, AC Parmą, Litemsem Łowecz czy AC Fiorentiną.

Równy z rozpoczęciem rundy wiosennej 1997 roku powstała grupa Ultras Lebera Kutno '97. Dobrze znana nie tylko starszemu pokoleniu fanów Widzewa. Między innymi z powodu charakterystycznej flagi U.L.K.'97, która miała swój debiut 5 listopada 2004 roku podczas derbowego spotkania na Al. Unii.



Kutnowski fanklub to nie tylko aktywność na meczach. Miejscowi kibice wielokrotnie organizowali spotkania z piłkarzami Widzewa, wyjazdy najmłodszych mieszkańców Kutna na mecze w Sercu Łodzi. Wspierali też akcje upamiętniające pamięć Żołnierzy Wyklętych, KolorujeMy, wielokrotnie oddawali krew, organizowali Dzień Dziecka oraz zawsze aktywnie promują Widzew Łódź podczas dużych imprez miejskich w swoim mieście, m.in. poprzez stoisko z pamiątkami czerwono-biało-czerwonych na Jarmarku Różanym, który odbywa się corocznie podczas Święta Róży w Kutnie.

Widzewskie Fan Cluby: Kutno

W sierpniu 2010 roku zarejestrowano OFC Kutno, czyli oficjalny fan club Widzewa w Kutnie. Z własnym KRS i zgodny ze wszystkimi wymogami. Dzięki temu kutnowscy kibice mogli czerpać środki z przekazywanego 1% podatku. Z uzyskanych środków zorganizowali m.in. wiele akcji charytatywnych, o których czytaliście wyżej. Według wiedzy Widzewiaków z Kutna, założenie Oficjalnego FC było pierwszą tego typu inicjatywą kibiców w naszym kraju.

Już w 2011 roku uruchomiono oficjalną stronę internetową, na której regularnie pojawiały się relacje i fotorelacje z meczów oraz najnowsze informacje dotyczące FC. Przez wiele lat strona Kutno Tylko Widzew na Facebooku była jedną z najpopularniejszych wśród FC Widzewa oraz wszystkich innych fanklubów w Polsce.

Wyjątkowym dniem dla kutnowskiej ekipy był 7 października 2015 roku. Po raz pierwszy przyszło jej dopingować Widzew w swoim mieście. W trzeciej rundzie okręgowego Pucharu Polski los skojarzył KS Kutno z Widzewem Łódź. Na stadion ruszyli z centrum miasta w efektownym pochodzie, wyposażeni we flagi na kijach. Finalnie na samym meczu kutnowski fanklub przekroczył liczbę 200 osób.

Obecnie z Kutna na mecze Widzewa jeździ już trzecie pokolenie kibiców. Na domowych spotkaniach regularnie pojawia się od kilkudziesięciu do ponad stu kutnowskich sympatyków RTS-u. W poprzednim sezonie na pamiętnym spotkaniu z Ruchem Chorzów na Stadionie Śląskim obecnych było ponad 200 kibiców z Kutna. W tym sezonie licznie stawili się na pucharowy mecz w Toruniu, w liczbie około 100 osób. Podczas ostatniego wyjazdu, do Poznania, na trybunach stadionu Lecha pojawiło się 28 kutnowskich Widzewiaków. **Czyli bez zmian: Kutno Tylko Widzew!**





Statystyki zawodników – sezon 2024/2025

Data	Godz.	Przeciwnik	Miejsce	Wynik	R. Gikiewicz	L. Kastrati	M. Żyro	J. Ibiza	S. Kozlovsky	J. Sypek	F. Alvarez	M. Hanousek	A. Klimek	K. Cybulski
22.7.2024	19:00	Stal Mielec	W	1:1	90	90	90	(80)	90	(62)	(82)	90	(62)	(62)
27.7.2024	20:15	Lech Poznań	D	2:1	90	90	90	90	90	(70)	(62)	90	(70)	(80)
5.8.2024	19:00	Cracovia	W	3:1	90	90	90	90	90	(90)	(90)	90	(80)	(63)
11.8.2024	20:15	Śląsk Wrocław	D	0:0	90	90	90	90	90	(64)	(89)	90	(64)	(64)
17.8.2024	20:15	Pogoń Szczecin	W	0:2	90	(57)	90	90	-	(57)	90	(78)	-	90
23.8.2024	18:00	Radomiak Radom	D	3:2	90	-	90	90	-	(60)	90	(80)	(60)	(60)
1.9.2024	20:15	Jagiellonia Białystok	W	0:1	90	-	90	-	90	(46)	(44)	(78)	(62)	(62)
13.9.2024	20:30	GKS Katowice	W	2:2	90	(80)	90	90	(80)	(61)	90	-	-	(80)
21.9.2024	17:30	Piast Gliwice	D	1:0	90	-	90	(75)	90	(63)	90	-	(72)	(63)
24.9.2024	17:30	Elana Toruń	W	3:1	-	90	-	-	(62)	(61)	(61)	90	(46)	(46)
27.9.2024	20:30	Lechia Gdańsk	W	1:1	90	(46)	90	90	90	(46)	90	-	-	(46)
4.10.2024	20:30	Korona Kielce	D	0:1	90	(57)	90	90	(75)	(56)	90	-	-	(75)
19.10.2024	14:45	Motor Lublin	W	4:3	90	90	90	(90)	(61)	(61)	90	-	(61)	(61)
27.10.2024	17:30	Górnik Zabrze	D	0:2	90	(59)	90	90	(76)	(59)	90	-	-	(59)
31.10.2024	13:00	Lechia Zielona Góra	W	3:3 d. k: 5-3	-	-	120	-	(46)	(70)	(46)	120	-	(70)
3.11.2024	20:30	Legia Warszawa	W	1:2	90	90	90	-	90	(66)	90	-	-	(65)
9.11.2024	17:30	Zagłębie Lubin	D	2:0	90	(52)	90	-	90	90	90	(85)	-	(61)
25.11.2024	19:00	Puszcza Niepołomice	W	0:2	90	-	(69)	-	90	(46)	90	-	-	(46)
30.11.2024	20:15	Raków Częstochowa	D	2:3	90	-	90	-	90	(62)	90	90	(72)	(72)
4.12.2024	18:00	Korona Kielce	W	0:1	90	(77)	90	-	-	(83)	90	(58)	(83)	(58)
7.12.2024	17:30	Stal Mielec	D	2:1	90	-	90	(90)	90	(90)	(90)	(63)	-	(67)
31.1.2025	20:30	Lech Poznań	W	1:4	90	-	90	-	90	(79)	90	(87)	-	-
9.2.2025	14:45	Cracovia	D											
15.2.2025	14:45	Śląsk Wrocław	W											
22.2.2025	17:30	Pogoń Szczecin	D											
28.2.2025	18:00	Radomiak Radom	W											

Strzelcy w drużynie Widzewa w sezonie 2024/2025:

9 - Imad Rondić,

5 - Jakub Sypek (4 E, 1 PP),

4 - Fran Alvarez, Jakub Łukowski (3 E, 1 PP),

2 - Kamil Cybulski (1 E, 1 PP), Sebastian Kerk (1 E, 1 PP)

1 - Said Hamulic (PP), Samuel Kozlovsky, Paweł Kwiatkowski (PP),

Mateusz Żyro, Samuel Mraz (Motor Lublin – samobój)

Asystenci w drużynie Widzewa w sezonie 2024/2025:

3 - Fran Alvarez, Jakub Łukowski (1 E, 2 PP)

2 - Kamil Cybulski, Said Hamulic (2 PP), Sebastian Kerk, Antoni Klimek,

Samuel Kozlovsky, Marcel Krajewski, Imad Rondić,

1 - Luis da Silva, Lirim Kastrati (PP), Jakub Sypek

Legenda:

(90 - Zawodnik wszedł w 90' | 90) - Zawodnik wszedł w 90' | 90 - Zawodnik rozegrał cały mecz | - Bramka

- Asysta | - Żółta kartka | - Czerwona kartka | - Rozgrywki Pucharu Polski



KIBICE

Dumą Widzewa!

Trzeci komplet strojów “**POWÓD DO DUMY**”
JUŻ W SPRZEDAŻY stacjonarnie i online
na **SKLEP.WIDZEW.COM**